

# Kuryer Poznański.

Nr. 178.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 6 sierpnia 1877.

Ludwik Gayzler.

Rok VI.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. W drukarni J. Leitgeb'a. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecy, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 6 sierpnia.

Z zwycięstwem Turków pod Plewną przypisują dzienniki, po nadejściu bliższych szczegółów z kilkudniowych walk, wielkie znaczenie i wpływ na dalszy przebieg kampanii. Sytuacja też po tych straszliwych klęskach Moskale zmierza się odrazu. Z atakujących stali się Moskale atakowanymi i jeżeli niedawno jeszcze oszołomieni łatwą przeprawą przez Dunaj i Bałkan z lekkim sercem sposobili się do spaceru na Carogród, dzisiaj ciężka troska o własne ocalenie bezpieczny odwrót za Dunaj zaczyna zaprzętać ich umysły. Obawa ta jest bardzo uzasadniona, chociaż Moskale posiadają jeszcze parę nietkniętych korpusów. Armia bowiem operacyjna, chociażby rozpadła się na części samodzielne, nie może już, zawsze stanowiąc jedną nierozdzielalną całość, wiosła wymierzony na część armii dotyka zawsze katastrofy. Aby nie szukać daleko widzieliśmy nie dawno w Armenii tureckiej, że porażka lewego skrzydła rosyjskiego generała Tergukasowa, chociaż nieznaczna pod względem taktycznym, spowodowała odwrót całej armii i rozstrzygnięła o wyjątkowej kampanii. Podobne następstwa przewidywać można po klęsce prawego skrzydła moskiewskiego pod Plewną, która o tyle fatalniejszą jest dla Moskale, że wskutek niej zabalkkański korpus armii został odcięty od związku z głównymi siłami i że cios trafił tu nie jedną dywizję, ale dwa względnie trzy korpusy, zatem blisko 3 części całej armii operacyjnej. Bezpośredni następstwem klęsk pod Plewną było odstąpienie Moskale z pod Ruszczuku i zajęcia linii obronnej nad rzeką Jantrą, wskutek czego korpus generała Zimmermana, operujący w Dobruczy i pod Sylistryą pozbawiony został wszelkiego związku z resztą armii i jest niejako zawieszony w powietrzu. Tak za jednym silniejszym uderzeniem runął cały gmach mozołnie ustawiony i jeżeli Turcy uzyskają należyte swe powodzenia mogą Moskale ujrzeć się wkrótce tam, kąd wyszli. Telegramy potwierdzają też nasze wnioski. Aby Moskale nie mogła rzucić wszystkich swych sił na Osmana baszę wyruszył Mehemed Ali na Carogród i jednym skrzydłem prze Moskwę od Raszgradu a drugim dociera do Jantry i podobno zdobył most na Jantrze. Niewiadomo, dokąd udał się Osman ze swoją zwycięską armią, lecz jeżeli przyjdzie do połączenia się z Mehemedem, z dwóch stron uderzą Turcy na Moskwę skoncentrowaną nad rzeką Jantrą i klęskę jej zadadzą, natenczas podguba całej armii niechybna. Znaczenie bitew wstecznych pod Plewną tak w militarym jak w politycznym kierunku wykazuje się najpełniej z wrażenia, jakie sprawiły one w najwyższych kołach rosyjskich, na carze i wodzu naczelnym, o czym obszerniej piszemy pod osobną rubryką. Już ta okoliczność, że uznano konieczne kwatery główną cofnąć i to w takim pośpiechu i zamieszaniu, świadczy że przeżycie było ogromne. Inaczej też być nie może, że Moskale nie muszą oddziaływać politycznie i niejednolitych zbyt śmiałą nadzieją, niejedno państwisty i szlachetne marzenie o zmianach na bałkańskim półwyspie jak dym rozwiać. Refleksje tego rodzaju dają już powód do pogłosek obiegających w Paryżu i Berlinie o ustąpieniu księcia Gorczakowa. — Moskiewska kwatery główna car, który na wieść o klęsce swych wojsk wyszedł za Dunaj do Frateszty wszystkie siły wyrzuciła, aby stawić czoło Turkom. Armia generała Zimmermana otrzymała rozkaz opuszczenia Dobruczy i przeprowadzenia się napowrót przez Dunaj, aby zmocnić narażoną każdego dnia na bitwę główną armią operacyjną. Do Pol. Corr. telegrafują z Petersburga pod dniem 4 sierpnia, że ukaz carski, nadeszły z głównej kwatery w Bułgarii, nakazuje niezwłoczne uruchomienie całego korpusu armii i kilku dywizji. Większa część gwardyi i kilka dywizji wyrusza natychmiast do Bułgarii. Inny ukaz carski powołuje pod chorągwie 188,600 żołnierzy landwey pierwszej klasy. Tak tedy ściera Moskwa wszystkie wojska, jakimi tylko rozporządza na plac boju. Nowe te siły za późno jednak przybędą, aby mogły w walnej bitwie, której każdego dnia oczekiwac można, przechylić szalę zwycięstwa na stronę Moskwy.

Klęski moskiewskie z inną jeszcze strony wielkiego są znaczenia, bo tak długo unikana i zwłoczona akcja Austrii mogła przyspieszyć. Pierwsza bitwa pod Plewną spowodowała główną kwatery rosyjską bez względu na przedstawienia

księcia Gorczakowa i niezadowolenie Austrii, która wcale niedowzmacnia swoje zdanie pod tym względem wypowiedziała, do powołania Rumunii na teatr wojny. Cogolniceanu pojechał do Wiednia, aby wytłumaczyć przeprawę wojsk rumuńskich przez Dunaj, uspokoić obawy Austrii, zapewnienia dać na przyszłość. Misja tymczasem rumuńskiego ministra podług Obserwera nie udała się wcale, Hr. Andrassy oświadczył wyraźnie, że militarne operacje Rumunii dotykają jak najmocniej interesa Austrii. Następne bitwy pod Plewną pociągną za sobą bardzo prawdopodobnie wniechanie się Grecyi i Serbii do wojny, jak to sobotnie telegramy dawały do poznania. W przewidywaniu tych wypadków przyspiesza też Austriya częściową mobilizacyą, która ma na celu wzmocnić przedewszystkiem wojska stojące na granicy serbskiej, bośniackiej i hercegowińskiej.

Trudność położenia, w jakim się obecnie znajduje rosyjskie dowództwo zdradzały także fakt, gdyby się okazał prawdziwym, o którym donosi prywatna depeza National Ztg. z Wiednia. Podług tej depezy miał car Aleksander wysłać austriackiego pełnomocnika wojskowego, przebywającego w głównej kwatery rosyjskiej, z misją specjalną do cesarza Franciszka Józefa. Pogłoska obiegająca w Wiedniu mówi, że car Aleksander prosił Austrią o pomoc, korespondent zaś Nat. Ztg. domyśla się, że chodzi tutaj o przyzwolenie cesarza na rozciągnięcie rosyjskich operacji na Serbią. Jeżeli o co mogą się toczyć obecnie rokowania pomiędzy dwoma cesarzami, to niewątpliwie o to, aby Austriya pozwoliła wiaźać Serbii udział w wojnie. Moskwa poznała, że sama jest za słabą do pokonania Turcyi i dla tego wazalów sultańskich, którzy powinni walczyć o stronie Turków przeciw najezdźcy, buntuje przeciwko ich panu. Wątpić trzeba, aby Austriya zgodziła się na podobne żądania, które dotykają najżywniejszych jej interesów, bo umożliwiają w przyszłości nowe aglomeraty słowiańskich krajów, których Austriya dopuścić nie może.

Paryzki Figaro ogłasza cztery depezy Aarifego baszy do ambasadora wiedeńskiego Aleko baszy z ostatnich dni lipca datowane, donoszące, że niemiecki i angielski ambasadorzy ofiarowali carowi pośrednictwo w celu przyprowadzenia do skutku dziesięciodniowego zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Aarifi poleca zawiadomić o tem gabinet wiedeński i zapewnić, że bez niego Turcy nie uczyni. Depezy te uważają w kołach urzędowych francuskich za nieprawdziwe. Ponieważ jednak Figaro stoi w ścisłych związkach z obecnym rządem francuskim, ogłoszenie tych depezy nie jest bez znaczenia.

Ponieważ pogłoski o naprężeniu stosunków pomiędzy Austrią a Włochami nie ustają, Courrier d'Italie oświadcza na podstawie rzekomo autentycznych informacyi, że pomiędzy gabinetami wiedeńskim a rzymskim najzupełniejsza panuje zgoda. Rząd włoski dąży do tego, mówi dalej ten dziennik, aby żaden z wielkich interesów Austrii nie poniósł szwanku. W Wiedniu wiedzą o tem dobrze, że Włochy nie żywią żadnych zachcianek zaborczych, lecz owszem z całą usilnością w pokojowym pracują duchu i serdeczne stosunki ze wszystkimi a zwłaszcza z państwami sąsiednimi utrzymać pragną.

Wczoraj miał się odbyć we Lwowie wielki wiec, celem wyrażenia oburzenia ludności polskiej na gwałty i okrucieństwa moskiewskie, spełniane w Bułgarii. Policya jednak nie pozwoliła na to zebranie.

W ostatniej chwili otrzymujemy telegram urzędowy z Carogrodu 5 b. m. o nowym wielkim zwycięstwie Turków, który brzmi:

Pod Jeni Sagra (za Bałkanem) zostali Moskale pobici na głowę. Wojska tureckie ścigały uciekającego w nieładzie nieprzyjaciela aż do Hainboghaz. Sulejman basza obsadził ten wawóz. Rosyjskie straty są niezmiernie; Turcy zdobyli 2 działą i wielkie mnóstwo przyborów wojennych.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Warszawa, 3 sierpnia.

□ Znowu wyższe władze wojskowe skłaniają rozmaitemi sposobami oficerów Polaków, służą-

cych w armii rosyjskiej, aby przechodzili na prawosławie. Prozelityzm ten tak ściśle jest wykonywany, że przy posuwaniu na wyższy stopień kładą za warunek porzucenie religii katolickiej. Męki moralne, jakie z tego powodu znoszą Polacy znajdujący się w służbie moskiewskiej, są nie do opisania... Nacisk taki bardzo często sprowadza samobójstwo. Oficer bowiem, któryby się tak dalece oparł władzy, że wołałby służbę porzucić, aby zostać przy wierze ojców swoich, będzie przesładowany i czeka go kij żebraczy, lub więzienie... Świeży oto wypadek w Warszawie zatrwożył publiczność... Pułkownik artyleryi przybył z Modlina (Nowogięrgiewsk, gdzie jest forteca) do Warszawy, udał się natychmiast po przybyciu na miejscowy katolicki cmentarz Powązki i wystrzałem z rewolweru życia się pozbawił. Jabłoński pochodził z Płockiego, gdzie rodzina tego nazwiska do tego czasu pomiędzy obywatelstwem wiejskiem dobrą a zasłużoną używa opinii. Samobójca Jabłoński zmuszany był kilkakrotnie, aby przeszedł na prawosławie, ale umiał się do pewnego czasu wykręcać, aż nareszcie tak go przyparto, że biedny ten człowiek wołał się życia pozbawić, jak być podłym renegatem na ziemi... Przy trupie Jabłońskiego znaleziono list, czy kartkę, gdzie nieszczęśliwy napisał, że „Bóg mu przebaczy targnięcie na swoje własne życie, bo nie chciał przeniwierzaniem się swojej religii obrazić Boga... Kartkę tę dopiero w kilka godzin zdołała policya odebrać od służby cmentarnej i dla tego treść jej przeszła do wiadomości publicznej. Gdy hrabiemu Kotzebemu dano do przeczytania przy raporcie powyższe słowa samobójcy, miał się odezwać: „że się dzieje z tym uciskiem religijnym, ale ja na to poradzić nie mogę — wielka szkoda tego człowieka; pokazuje się, że był zacny...“

Nieprawdą jest, co dzienniki niemieckie piszą a mianowicie Polit. Correspond., jakoby wyższe sfery moskiewskie ignorowały poruszoną przez dzienniki rosyjskie kwestyą pojednania się z Polakami — przeciwnie dygnitarze moskiewscy wszędzie głośno gadają o tej zgodzie, tylko nie nie robią, co by do zgody mogło prowadzić. Śpiewają oni w ten sposób, że rząd, zajęty obecnie wojną, nie ma czasu zajmować się wewnętrznymi sprawami, ale gdy skończy wojnę, to dopiero Polacy zobaczą, co im Najj. Pan gotuje... Coraz też bardziej w sferach rządowych podnosi się hałas na Austrią, którą Moskale powszechnie nazywają „zdrajczynią“. Sam słydziałem generała rosyjskiego, w bliskich stosunkach znajdującego się z Kotzebem, jak mówił, że Austriya zastawia znowu łapkę na Polaków i że okłamywać ich będzie, że im zrobi Polskę, ale Polacy wiedzieć powinni, że Austriya ich zawsze oszukiwała i teraz oszuka, Austriya bowiem, podług tego generała moskiewskiego, nie trzyma się żadnych zasad w polityce. Ponieważ rozmowa toczyła się w domu prywatnym, jeden tedy ze słuchających, Polak, zapytał się generała: — Czy postępowanie Rosyi z Polakami należy liczyć do zasad stałych w polityce?...

Rosya — odrzekł generał z prawdziwą bezczelnością satrapy — od 1831 roku nigdy nie Polakom nie obiecywała i wyraźnie manifestowała się ze swojemi ideami. Dziś, bardzo być może, iż tej zacnej Rosyi interes każe inaczej z Polakami postępować — w każdym razie, nie jesteśmy jesteśmy skrepowani względem Polaków... A jeśli dziś pragniemy zgody z Polakami, to nie dla ich pięknych oczu, ani dla tego, że są Słowianami, tylko dla tego, że tej zgody nam potrzeba... W tych dniach odbył się tu koncert w Salskim ogrodzie „na rannych wojowników rosyjskich“. Publiczności było mało. Grube nadatki dygnitarzy moskiewskich podreparowały kasę. Z powodu tego koncertu Moskale znowu zarzucają Polakom, że nie mają współczucia dla Słowian...

Wiedeń, 3 sierpnia.

(†) Jak dzisiaj zapewniają w kołach urzędowych, mobilizacya została odroczone — wskutek ostatnich zwycięstw tureckich. Czyż potrzeba jeszcze wyraźniejszego dowodu, że uchwały rady ministrów były wymierzone przeciw Rosyi a nie przeciw Turcyi? Czy potrzeba jeszcze, aby nas p. Jokay uroczyście zapewniał, że hr. Andrassy nie pójdzie z Rosyą? Wszakże pochodzenie, dawne przekonania polityczne, nareszcie program,

na mocy którego ten mąż stanu objął ster rządu w r. 1871, sprzeciwiają się przypuszczeniu, aby w porozumieniu z Rosyą dążył do rozbioru Turcyi.

To też wszelkie nawoływania do sojuszu z Moskwą można spokojnie uważać jako niewinną zabawkę. Naiwnie w tych nawoływaniach wydaje się przypuszczenie, jakoby cesarz Franciszek Józef pałał gorącą miłością dla dworu petersburgskiego. Podobne uczucia żywi niezawodnie dla spokrewnionej rodziny Holstein-Gottorp cesarz Wilhelm, jednakże prawdopodobnie bez wahanja się poświęciłby te uczucia, gdyby tego wymagał interes państwa niemieckiego. Podobna tradycyja przyjaźni pomiędzy dworem tutejszym a petersburgskim nigdy nie istniała.

Owszém, najznakomitsi mężowie stanu austriaccy, Kaunic, Metternich i Szwarzenberg zawsze Rosyą uważali jako nader niebezpiecznego sąsiada, a ilekroć, zmuszeni okolicznościami, wchodzili z nią w układy, czynili to zawsze z wstrętem i podejrzliwością. Niepodobna, aby te tradycye, zakreślone swym następcem przez Maryą Teresę, nie miały oddziaływać i na dzisiejszego monarchę. Ci, co mu koniecznie przypisują gorące sympatyje dla dworu rosyjskiego, odwołują się ciągle na interwencya Mikołaja w sprawie węgierskiej. Wiemy, że najznakomitsi mężowie stanu stanowczo odradzali 18-letniemu wówczas cesarzowi od wezwania tej niebezpiecznej pomocy, wiemy, że car nastęczył ją więcej w swoim, aniżeli w austriackim interesie, to też słowa księcia Feliksa Szwarzenberga, że Austriya świat zadziwi „niewdzięcznością“, tylko pozornie mają tendencyą oburzającą. Przedewszystkiem jednak uwzględnij należy, że od r. 1867, t. j. od ugody węgierskiej i koronacyi na króla apostołskiego, cesarz Franciszek Józef zupełnie inaczej musi się zapatrywać na ową interwencya, aniżeli mógł to czynić w r. 1850. Albowiem klęska Madziarów pod Villagos nabawiła Austriya najdotkliwszych kłopotów w wojnie włoskiej i pruskiej a ostatecznie trzeba im było przyznać to wszystko, co w r. 1849 przyznane czyniło ową interwencya, rucającą „Węgry do nóg cara“, zupełnie zbyteczną.

Uważając twierdzenie o rzekomych sympatyjach cesarza austriackiego i króla węgierskiego dla dworu rosyjskiego jako bajkę, nie przeczymy bynajmniej, aby pod pewnymi warunkami nie mógł powstać sojusz austriacko-rosyjski. Wszelkie jednak fakta dowodzą, że względem sprawy wschodniej nie istnieje. Co zwłaszcza dotyczy zjazdu w Reichstadzie, miał on na celu spólną akcyą pokojową. Od chwili, gdy Rosya rozpoczęła z Turcyą wojnę, nie pytając się rzekomych sprzymierzeńców, Austriya stała się wolną od wszelkich zobowiązań. Ze tej wolności nie pozbawiła się skutkiem misyi generałów Sumarakowa i Ignatiowa, o tem wiemy z najwiarogodniejszych źródeł. Przeciwnie nikt nie zdoła nam przytoczyć ani jednego faktu, któryby świadczył o istnieniu porozumienia względem podziału Turcyi.

Nie doszły nas jeszcze sprawozdania obszerniejsze z ciekawego posiedzenia Izby lordów. W każdym razie jest to słusna kara dla Rosyi, gdy w podobny sposób z trybuny, stojącej na świeczniku europejskim, rozchodzi się krytyka jej działaczy „humanitarnych“. I przy tej sposobności nie zabraknie na takich, którzy obwiniać będą Anglią o wyzykiwanie naszych uczuć i boleści. Ależ jest to rzecz całkiem naturalna, że państwo, zabierające się do wojny z Rosyą, szuka tam sprzymierzeńców, gdzie mniema, iż znajdują się przeciwnicy tego państwa, że podnosi właśnie tę sprawę, która największą kompromituje Rosyą w obecnym zwłaszcza przesieleniu.

Z tych samych powodów niezawodnie Midhat basza w rozmowach z tutejszymi dyplomatami wskazywał na kwestyą polską. Ze hr. Andrassy nie wdryga się mówić o tej kwestyi, świadczy o tem depeza Khalila z r. 1870. Dziś może minister spraw zagranicznych nieco oględniej wyraża się, aniżeli wówczas minister węgierski. Nie można jednak wątpić, że dziś jak wówczas jest zdania, iż przyszłość Austrii od niebezpieczeństw, zagrażających jej ze strony Rosyi, zapewnią być może tylko odbudowaniami Polski.

Dla tego też, będąc przeciwnymi tworzeniu wszelkich „komitetów nadzorczych“, zwłaszcza gdy jako mężów zaufania mamy namiestnika, marszałka krajowego i ministra, z których bezwątponia żaden nie uważa dzisiejszego położenia

Polski za normalne, nie sądzimy przecież, aby sejm galicyjski nie miał odezwać się w tej sprawie. Znamy względy, jakie skłoniły delegację do zachowania milczenia w Izbie, złożonej po większej części wprawdzie z przeciwników Rosji, ale także z przeciwników samorządu Galicji. Względem te nie dotyczą sejm i trudno przypuścić, aby w kwestyi, która nas nierównie bliżej obchodzi aniżeli Madziarów lub Anglików, sejm ten nie wypowiedział w najlegalniejszej formie życzeń, do których oprócz prawa naturalnego upoważnia go traktat wiedeński i interes Austrii.

#### Z Francji, 3 sierpnia.

(C) Kto teraz do Francji przybywa, przekonany jest, że wpadnie w odmęt agitacji politycznej. Spory dziennikarskie tak są gwałtowne, iż zdawałoby się, że wszystko dąży do jakiegoś wybuchu. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej. Agitacja polityczna istnieje raczej na powierzchni, niż w głębinach społeczeństwa; po kawiarniach, po szynkowniach dyskutują z żywością, a ogromna większość oddaje się spokojnie powszechnym zajęciom. Wyrobiły się w kraju pewna apatya i pewne niezachęcenie do polityki. Nikt nie wierzy w jutro, a mało kto zadaje sobie pracę, żeby się zastanowić, co by robić należało, aby to jutro było dobre. Gdzieindziej, takie usposobienie obracałoby się na korzyść istniejącego porządku rzeczy i władzy, która obecnie stér dzierży, tu inaczej się dzieje. Wszyscy czytają dzienniki i w tych dziennikach nietylko zdania pojedyncze, ale nawet przekonania swoje czerpią. Owóż dzienniki radykalne i opozycyjne dużo więcej są czytane, niżli dzienniki konserwatywnych odcieni. Z dzienników, popierających marszałka, jeden Figaro, pismo zręczne, ale mierne, o niepewnych dążnościach i przedajne, ma znaczną liczbę czytelników; organa bonapartystyczne także nie małą posiadają klientelę, inne pisma mają prenumeratorów, ale na kolejach, po budkach, w których dzienniki sprzedają i w kawiarniach rzadko się napatykają.

Ludzie umiarkowani, a nie śmiejący otwarcie po stronie marszałka stanąć, czytają Journal des Débats i Le Temps, oba dzienniki konserwatywne niegdyś, a dzisiaj dla względów i stosunków osobistych należące do obozu p. Thiersa i p. Gambetty.

Ktoby chciał uczynić studium nad przemianami zdań i wyobrażeń we Francji, niechby się rozpatrzył w dziejach Journalu des Débats, założonego z początkiem tego stulecia, zwolennika pierwszego cesarstwa pod wpływem pana de Fontanes, przyjaciela Restauracji w pierwszych jej latach, później organa pana Guizot i doktrynerów przed rewolucją lipcową i po tej rewolucji, później jeszcze ultra-konserwatywnego szermierza za ministerstwa hr. Molé, chwiejącego się w następnych latach, zwłaszcza za drugiego cesarstwa, niedawno, bo przed czterema laty zaledwo, popierającego kandydaturę hr. de Chambord, a teraz trzymającego się fortuny pana Leona Say i powtarzającego za radykałami wszystkie oklepane zarzuty przeciw postępowaniu dzisiejszego rządu.

Ten co by napisał: „Histoire des variations du Journal des Débats,“ napisałby rzecz niezmiernie ciekawą i pouczającą.

Zatrzymałem się nieco nad tym punktem, bo na takim przykładzie najlepiej sprawdzić można, jaki we Francji brak zasad i przekonania rzetelnych. Sceptycyzm, zwykłe następstwo długich wstrząśnień, owdądzał umysły i wielu tylko tego patrzy, pod jakim rządem będzie im materialnie lepiej.

Straszna nauka z roku 1871 już zapomniana. Nieraz mówiąc z Francuzami zdawałoby się, że komuna i jej krwawe następstwa do jakiegoś odległego należą przeszłości. Pisma skrajne, jak Môt d'Ordre, Rappel, La petite République raz po raz objawiają przerażające zdania. I cóż z tego? Dawniejsi monarchiści konstytucyjni, a dzisiejsi przeciwnicy marszałka czy i uszy na to zamykają. Im się zdaje, że byleby marszałka obalili, to przyjdzie do władzy lewy środek i konserwatywna rzeczpospolita zakwitnie. Nie chcą zrozumieć, że skoroby tylko dzisiejsza legalność upadła, wszystko runie i stoczy się w tę przepaść, w której ostateczny radykalizm dopomina się coraz głośniej o logiczne następstwa tego wszystkiego, co mu już w ostatniej izbie przyznano, i co mu w programach z roku 1869 naczelnicy opozycji obiecywali. Dziś poprzestają na tém. W następnych listach będę się starał z innych stron położenie wyjaśnić.

## Wojna moskiewsko-turecka.

\* **Przed Bałkanem.** Mimo licznych doniesień telegraficznych, jakie odbierają dzienniki od swych korespondentów z teatru wojny, trudno bliżej określić panującej tamże sytuacji wojennej. Pewną tylko jest rzeczą, że zwycięstwo tureckie pod Plewną, zmieniło od razu całą dotychczasową kampanię, i Moskałe, co dawniej byli stroną zaczepną, zniwoleni są dzisiaj bronić się przed atakującymi Turkami. Moskałe dotąd nie ochłonęli ze strachu panicznego, jaki ich opanował po klęsce pod Plewną. Naczelna komenda moskiewska nie daje znaku życia i mileży.

Kiedy — telegrafują do Presse — do głównej kwatery do Tirnowy przybył dnia 31 lipca z złozonej wiadomością kuryer, zwolano natychmiast radę wojenną u generała Niekopojczyckiego. Obecni byli w książę Mikołaj, jen. Lewicki, pułkownik Hasenkamp i dwaj inni oficerowie. Rada trwała do południa. Nie wiadomo jaki był jej rezultat, ale nie wydano żadnych rozkazów wojsku. Któredy spojrzawszy, wszędzie twarze potrwożone i pomieszane. W mieście Tirnowie nie wiadano z początku o niczem — ale wnet popłoch rzucił między ludnością uciekającą Bułgarzy, opowiadając straszliwe rzeczy o rzekach w Łowczy i o okropnych stratach moskiewskich. W Łowczy mieli Turcy wyciąć w pięć 3,000 bułgarskich ochotników. Deczyza w głównej kwaterze zapada. W książę w towarzystwie syna, obaj błądzi i posępni, z wzrokiem smutnym i ponurym wyjechali konno ku Samowodzie. Za nimi oddział Czerkiesów, kapitan gwardyi przybocznej, ekwipaże i furgony. Na wazkich ulicach Tirnowy zgłębili i rozpacz. Mieszkańcy wybiegają z domów, plażą i załamują ręce. Trwoga i popłoch w całym mieście — a wśród ludności strwożonej przeciągają w milczeniu wozy głównego sztabu. Każdy zajęty tylko sobą — nikt nie chce dać wyjaśnień lub odpowiedzieć na pytanie. Szept tylko dobiega wtajemniczonych: „Turcy zwyciężyli pod Plewną, jedziemy do Bieli.“

Niekopojczycki przejeżdża powoli ze sztabem przez ulicę — za nim wszyscy opuszczają miasto. Ludność w najwyższym stopniu strwożona, plaże zawodzi, skarżą się, że Moskałe zostawiają ją na pastwę Turków. Już odzyskują się pogłoski, że Turcy pod bramami miasta, że cała główna kwatera osaczona i lada chwilę wzięta będzie do niewoli. Placz i lament rozlega się po mieście. Wyrzucono z goryczą Moskałom, że zawiedli Bułgarów, że ich nie umieją bronić, że wydają ich na śmierć pewną.

Konie pędziły naprzód z całej siły. W drodze nie spotkano żadnego żołnierza moskiewskiego. Wreszcie o 8 godz. zbliżono się do Bieli. Widać wielki obóz, ale nie ma żadnego znaku, że jest to główna kwatera cara. Z trudnością odszukano, gdzie car mieszka. W książę Mikołaj i carewicz przybyli wkrótce i zaszli zaraz do wielkiej rady wojennej. Darennie szukano za osobistościami główne role odgrywającymi. Austriacki pułkownik Berchtoldheim odjechał w dniu poprzednim, komendant placu znikł gdzieś tak, że nie można się było dowiedzieć, gdzie go szukać.

Najniepomyślniejsze szczegóły o bitwie pod Plewną rychło zostały potwierdzone. Generał Krüdener stracił 12,000 ludzi. Rada wojenna uchwałała prowadzić wojnę dalej z całą energią.

Fachowi świadkowie wypadków wyrażają się w ten sposób o moskiewskim systemie prowadzenia wojny: Jest to wojna kozacka. Jak kozacy tak i główna kwatera posuwa się ciągle naprzód, nie licząc się z siłami nieprzyjaciela, nie postarawszy się przed tém o informację potrzebne. Kozacy, których wszędzie pełno, dowiedli, że są dobrymi żołnierzami, ale armia nie dotrzymuje im kroku. Sukcesy kozaków nie wystarczają do osiągnięcia celu. Armia rosyjska jest nietylko bardzo rozdrobniona, lecz nadto co ważniejsza, nie dość silna. Moskwa dowiodła, że albo nie jest taką potęgą, za jaką ją uważano, albo zanadto lekceważyła przeciwnika. To pewna, że w głównej kwaterze rosyjskiej nikt nie wierzył, ażeby Osman basza sprawił pod Plewną więcej niż 30,000. Dla tego dano Krüdenerowi tylko 33 tysięcy żołnierzy a na domiar błędu Krüdener ociągał się z atakiem.

Główna kwatera rosyjska dotąd znajduje się w Bieli. Nie wiadomo czy car tam zostanie. Bombardowanie Ruszczuku jeszcze się nie zaczęło, a wszystko, co mówią o bombardowaniu, jest fałszywym alarmem. Transporty pułków dla armii moskiewskiej przybrały ogromne rozmiary.

O ruchach Osmana baszy po bitwie pod Plewną obiegają sprzeczne wieści. Według jednej wersji opuścił Osman basza swe warowne pozycje dnia 1 sierpnia jeszcze przed wschodem słońca, i walczył aż do 7 godziny wieczorem, zdobył pozycje moskiewskie pod Dżelloną i zmusił Moskały do sromotnej ucieczki; następnie, posuwając się ciągle naprzód, zajął Łwacz, Selwi i Gabrowę i odciał tym sposobem odwrót generała Górki. Według innej znów wersji maszeruje Osman w kierunku na Bielę, co oznaczałoby dążność do kooperacji z Mehemedem Ali baszą, który miał się z pod Osmanbazaru zwrócić ku północy a zdebiłkowawszy tym ruchem Ruszczuk, udał się ku zachodowi, gdzie gros armii moskiewskiej zajęło pozycję na linii Jantrze. Jeżeli ta wersja sprawdzi się — pisze jeden z strategów — w takim razie połączone siły Osmana i Mehameda Alego baszy stoczą z Moskałami walną bitwę nad Jantzą. Turcy mieli by w tej bitwie do dyspozycji 120,000 ludzi, podczas gdy Moskałe skoncentrowałby tam mogli korpusy 11, 12 i 13 i części korpusów 4 i 5, razem także około 120,000 żołnierzy. Zachodziłoby tylko pytanie, czy Moskałe, mając Dunaj na tyłach, zdecydowały się na przyjęcie walnej bitwy, któraby w razie niepomyślnego wypadku mogła wtargnąć ich armią w najfatalniejsze położenie. Według innych znów źródeł znajdowałaby się już część wojsk Osmana baszy w Tirnowie. Do N. W. Tagblatt telegrafują pod dniem 3 bm., iż Adil basza, nadszedłszy z Łowczy, zajął bez walki Selwi pod Tirnową, i że Osman basza otrzymał nowe posiłki w sile 4000 jeźdźców albańskich, którzy przybyli do Plewny. Do tego samego pisma donoszą dalej z Ruszczuku pod dniem 3 bm., iż wojska tureckie zajęły Rahowę nad Dunajem i usypawszy baterie, bombardują rumuńskie pozycje pod Beketem. W zeszłą sobotę nadszedł urzędowy telegram z Carogrodu, iż pod Rasgradem stoczyły przednie strażycie armii Mehameda Alego baszy zwycięską potyczkę z Moskałami. Z Szumli telegrafują do Londynu, iż Mehemed Ali po dwóch dniach krwawych bojów zdobył Rasgrad. Straty, jakie Turcy w walkach tych ponieśli, mają być bardzo znaczne, ponieważ Moskałe z nadzwyczajną zaciętością walczyli. Obydwa wojska nieprzyjacielskie stoją do tej chwili naprzeciwko sobie i Moskałe, otrzymawszy posiłki, sposobią się, by nową podjąć walkę. N. W. Tagblatt otrzymał z Carogrodu wiadomość, iż Moskałe już dnia 5 bm. uderzyli na warowne stanowiska Mehameda Alego baszy, ale

zostali odparci. Jeżeli wiadomość ta jest wiarogodną, to przypuszczalnie można, iż główna decydująca batalia stoczona zostanie w pobliżu Dunaju. W takim przecieć razie musiałyby Osman basza nie do Tirnowy i Bieli, ale ku Sistowej zwrócić się z całemi swymi siłami. Stanowcza chwila zbliża się w każdym razie i telegraf w tych dniach musi nam bardzo ważną zakomunikować wiadomość. Z powodu krytycznego położenia, w jakie się dostała armia moskiewska wskutek klęski pod Plewną, opuszczają, jak donoszą do Kölnische Ztg, generał Zimmermann Dobruce, by wzmocnić armią w ks. Mikołaja. W Carogrodzie sądzą, iż Moskałe całą swą armią skoncentrują nad Dunajem i podzielią ją na dwie części, z których jedna operowałaby pomiędzy Plewną, Nikopolem i Sistową, a druga wzdłuż rzeki Jantry.

Podaliśmy w sobotnim numerze pisma naszego w krótkim streszczeniu obszerny, bo pięćdziesięciu opis bitwy pod Plewną korespondenta Daily News. Opisu tego nie podobna nam choć w części powtarzać, zamieszczamy zatem tylko słabe powzięte wyobrażenia o klęsce, jaką tam Moskałe ponieśli:

Około dziewiętej wieczorem (30 z. m.) — kończy korespondent Daily News — cofnął się generał Szachowski, dowodzący napadem na lewym skrzydle moskiewskim na pasmo pagórków, które opuścił, zaskawszy je rannymi; musieliśmy postępować ostrożnie, aby nie nastąpić na leżących w okropnych. Zgubiliśmy drogę, jak straciłszy armia. Walnąsą się wśród cofających się w nieporządku Moskały baszybożny nie pozwolili nam nigdzie znaleźć miejsca odpoczynku. Wreszcie po północy wydosłaliśmy się na ściernisko, gdzieś snopów użyli jako łóżek. Przed pierwszą przyszła wiadomość, że baszybożny są za nami, musieliśmy więc powstać i rejtrować. Wieści o mordercach baszybożników brzmią przerażająco. W nocy wtargnęli oni do Radechowa, wpadli na rannych i wymordowali ich bez litości. Rano nadeszło doniesienie od Krüdenera, który dowodził na prawem skrzydle moskiewskim, że odniósł ciężkie straty, że nie może przedsięwziąć nowego ataku i że postanowił obejść linię Osmy, która wpada do Dunaju. Była bowiem o tém mowa, aby, gdyby wojska jego były dość świeże, atak dziś przy jego wpułdziale odnowić; ale jest to prostym faktem, że nie mamy wojsk do ataku. Najumiarkowawsze oszacowanie jest takie: straciłszy dwa pułki, t. j. 5000 ludzi z naszych trzech brygad; zastraszającą to liczbą, przenoszącą straty pod Iławą i Frylandem. Przytem nie wchodzi w to straty Krüdenera. Cofamy się również poza Osnę do Bułgareni i zakrywamy, o ile na to pozwalają nasze słabe siły, most Sistowski. W tej chwili przerażenia nie można się rozpatrzeć w okropnych skutkach tej klęski, ani jednego Moskała niema pomiędzy Tirnową a zwycięską armią turecką w Łowacz i Plewnie, tylko słaba dywizja XI korpusu stoi pomiędzy Tirnową a armią szumlińską; wojska Sachowskiego uważam za zupełnie do boju nie zdolne. Zaledwie to 10 dni od chwili, w której 30 dywizja w całej pomie maszerowała przez Dunaj. Tak tedy pozostają z tej strony Bałkanu tylko 11 korpus, który mocno już ucierpiał, jedna dywizja XI korpusu i armia pod Ruszczukiem.

\* **Za Bałkanem.** O kilkudniowych bojach pod Eskisagrą, które zakończyły się zwycięstwem Turków, znajdujemy w korespondencji Koeln. Ztg następujące szczegóły:

Dnia 30 lipca rozpoczęli Reouf i Sulejman równocześnie posuwać się naprzód. Reouf basza, który stał na lewym skrzydle, pomaszzerował zaraz w kierunku Eskisagry, znalazł jednakże Moskały tak silnie oszańcowanych i został takim gradem kul przywitany, że po kilkukrotnych usiłowaniu, aby przekończyć zdobyć z bagnietem w rękę, cofnął się musiał na Karabanur. Tymczasem wykonał Sulejman basza szczęśliwy ruch skrzydłowy i połączył się z Reoufem baszą. Następnego dnia ponowił Reouf napad, używając do posuwania się małego lasku, który wojskom jego pewną dawał zasłonę. Ale i tą razą nie zdołał kilkakrotnie szarżę piechoty i kawalerii przebić linii moskiewskiej, a i artylerya turecka nie mogła również moskiewskiej przywieść do milczenia. Gdy jednakże zaczął się pokazywać brak amunicyi, musiał Reouf z ciężkimi stratami, ale w porządku wykonać odwrót, przy którym nie tylko wszystkich rannych, ale nawet znaczną część poległych zabrał ze sobą. Jak wysokie są straty Turków, nie wie korespondent Daily Telegraph, któremu to szczegóły zawdzięczamy. Musiały być one jednakże znaczne, bo 800 samych rannych miano ponieść w Karabanurze. Przy braku wszelkich lekańskich środków, litość brała patrzeć na cierpienia tych biedaków. Ogólny postrach miał też panować w obozie, Moskałe bowiem spalili stacyę kolei żelaznej w Jenisagrze, Czerkiesi upadli zupełnie na duchu, a kozacy krążyli przez całą noc około obozu, nie śmiejąc jednakże nań uderzyć. Następnego dnia, 1 sierpnia jednakże nadszedł Sulejman z 14 świeżymi batalionami, pozwolił wojskom swoim cokolwiek wytchnąć i uderzył potem na śpiących Moskały, którzy po zwycięstwie dnia poprzedzającego nie spodziewali się już napadu. Okropna walka wszczęła się w rosyjskich okopach, gdzie setki Moskały poległy pod bagnietami uderzających Turków. Pięć dział i wielkie zapasy amunicyi i żywności wpadły w ręce Turków, którzy tego samego dnia opanowali jeszcze także Eskisagrę. Liczba moskiewskich jeńców ma być bardzo wielką, a ci opowiadają, jak donosi Standard, że cała armia moskiewska z tamtej strony Bałkanu wynosi tylko 4000 regularnego wojska i 8000 Bułgarów. W każdym razie stracili Moskałe z Jenisagry i Eskisagry najważniejsze pod względem strategicznym punkta w Rumelii, a cofając się do wąwozów bałkańskich, jak ze wszystkich stron donoszą, pozabawili się z jednej strony możności podburzania południowej Bułgarii, z drugiej szybkiego zaopatrywania się w żywność. W wojsku Sulejmana baszy ma po tém zwycięstwie wielka panować pewność siebie. Wysładony przez Moskały w powietrze most kolejowy na linii, prowadzącej z Jamboli do Adryanopola, został już odbudowany a ruch kolejowy z Filipopolu już znowu przywrócono. Podczas swój krótkiej działalności w tej okolicy rozwinął Sulejman nadzwyczajną i, jak na Turka, zupełnie niezwykłą energią. Przedewszystkiem musiano obostrzyć luźną karność wojskową, a Sulejman osiągnął to przez iście drakońskie postępowanie. Wielką liczbę Bułgarów, którym dowieziono zdradę kraju, lub których napotkano z bronią w rękę, rozstrzelano, albo też powieszono. Ci Bułgarowie mieli być przeważnie sprawcami onych strasznych zbrodni, o których wspominają wszystkie oficjalne i nieoficjalne raporty z tych okolic.

O wypadkach, jakie zaszły w tych dniach za Bałkanem, podaje urzędowy telegram carogrodzki z dnia 3 bm. następujące szczegóły:

Szakir basza został mianowany generałem dywizyi i obejmując dowództwo nad korpusem armii, któremu dotychczas dowodził Reouf basza, udający się obecnie do Carogrodu. Zebrani we wsi Atly pod Czipsem powstańcy bułgarscy zostali pobici i zmuszeni do ucieczki,

wielu Bułgarów poległo, 55 wzięto do niewoli. Gubernator z Filipopol donosi o szczeniu się powstania na kilku punktach, szczególnie w Karlowie i Aczekilinie. Wysłano przeciwko powstańcom wojska uwołnili nasamprzód mułmańską ludność, oblegli potem obydwie miejscowości, poczem powstańcy się poddali i wydali broń. — Telegram Sulejmana baszy oblicza straty po stronie moskiewskich wojsk i Bułgarów w bitwie pod Eskisagrą na 2000 poległych, oprócz tego dostało się wielu Bułgarów do niewoli; straty po stronie Turków wynoszą 171 zabitych i 566 rannych. Eskisagra została wskutek ostrzeżenia przez pożar do połowy prawie zniszczona.

Minister spraw zewnętrznych wystosował pod dniem 4 bm. do reprezentantów Partyi za granicą następujące doniesienie:

Telegram Sulejmana baszy donosi o zachowaniu się armii moskiewskiej podczas jedenastodniowej okupacji Eskisagry co następuje: „Pierwszą troską Moskały po zajęciu miasta było rozbrojenie mułmańskiej ludności. Użyli do tego Mukdarów różnych okęgów, którzy od Moskały, co do prawdziwego celu swej misyi oszukani, otrzymali rozkaz wyszukania mułmańskich w domach. Skoro tylko jednakże Mułmańskie opuścili mieszkani, zostali zamordowani. W ten sposób zginęło 1100 mułmańskich.“

Wszystkie kobiety tego okęgu uległy najokropniejszemu spowiewaniu. Telegram kaimakama z Łowczy donosi, że gdy Moskałe wchodzili do tego miasta, 15 kobiet i dzieci, które chciały uciec przed inwazyją, poległo w ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi. Reszta tych nie-szczęśliwych, aby tylko uciec spowiewaniu i śmierci, opuściła dobytek a nawet dzieci. Kozacy i Bułgarowie spłądowali wszystkie mułmańskie domy w Łowczy. Po zdobyciu powtórnie miasta przez armią sułtańską zburzyli Moskałe okoliczne wsie ogniem i mieczem. Wielu ulemów znalazło śmierć, częścią poległi od kul, częścią zamordowani.“

Według Presse zawiadomił generał Górko główną kwaterę moskiewską, że będzie się starał przeszkodzić połączeniu się oddziałów Sulejmana baszy i pojedynczo je pobić, a gdyby mu to nie powiodło się, bronić się będzie za Bałkanem do upadłego. Odwrót jego bowiem z za Bałkanu byłby hasłem do ogólnej rzezi ludności tamże chrześcijańskiej. Dalej donosi jen. Górko, iż Turcy po opuszczeniu przez wojska jego Jenisagry dopuszczali się straszliwych okrucieństw na chrześcianach; zakopywali oni nawet żywcem chrześcian. W końcu przyznaje się Górko, iż niemożliwą jest mu rzeczą utrzymać się w wszystkich miejscowościach, które poprzednio zajął, bez narażenia się na rozdrobnienie sił swych, co by mogło sprowadzić zupełną jego klęskę.

Z Carogrodu donoszą pod dniem 4 b. m., iż wojska tureckie, stojące pod Szumlą, przeszły przez Bałkan w kierunku Jamboli, by się połączyć z Sulejmanem baszą. Będzie to zapewne tylko część armii Mehameda Alego baszy.

W. Porta wystosowała pismo do zarządów gmin chrześcijańskich, w którym je wzywa, zażebym zorganizowały milicję krajową, z chrześcian, któraby wespół z żandarmami tureckimi czuwała nad bezpieczeństwem publicznem.

\* **Bułgarowie.** Jakie są zamiary Moskwę względem Bułgarów, najlepiej o tém świadczy „projekt głównych zasad zarządu skarbowego dla Bułgarii, opracowany z polecenia Jego Cesarzowskiej Wysokości głównodowodzącego przez kierującego sprawami cywilnemi księcia Czerkaskiego.“ Oto brzmienie tego projektu:

- „We wszystkich ziemiach bułgarskich: 1. W celu przypuszczenia właściwych mieszkańcom kraju do odbywania powinności wojskowej, znosi się podatek pobierany przez rząd turecki (bedel) za wyłączenie od służby wojskowej, i wszyscy mieszkańcy, bez różnicy wyznania uwołnieni są od takowego podatku raz na zawsze. 2. Poczynając od następnego 1878 roku, znosi się raz na zawsze ściąganie dziesięciny (oszur) od produktów ziemnych. Natomiast począwszy od roku 1873, zaprowadzony zostanie podatek gruntowy, na stałych zasadach. 3. Niezależnie od tego, że względu na wyjątkowo a niezbędne wymogi wojny, dziesięcina będzie pobierana jeszcze w ciągu bieżącego 1877 roku: a) w gotówce z tych miejscowości, gdzie materiały zbożowe nie będą potrzebne do zaopatrzenia wojska. b) w naturze tylko z tych miejscowości, gdzie produkty ziemne będą potrzebne do zaopatrzenia wojska. 4. Przedsiębiorcom, którzy nabyli już na rok 1877 od rządu tureckiego t. z. odkup dziesięciny, zabrania się ściąganie tę dziesięcinę z mieszkańców, pod odpowiedzialnością z osoby i majątku. Za sumy wniesione już przez nich lub obecnie wnoszone do kas rządowych tureckich mogą oni mieć pretensyę tylko do rządu tureckiego. 5. Pod odpowiedzialnością z osoby i majątku zabrania się, komu by to nie było, zakupować lub innym sposobem nabywać od pomienionych przedsiębiorców i wywozić z sió i miasteczek te produkty, które oni już pobrali od ludności tytułem dziesięciny — bez względu na to, gdzieby się te produkty nie znajdowały obecnie. Wszystkie takie składy winny być oddane władzom rosyjskim w miarę ich ukazania się. 6. Asygnaty tureckie (kaimy) nie przyjmują się na pokrycie przypadających od ludności podatków. 7. Podatki mają być przez ludność opłacane monetą brzoścącą albo banknotami rosyjskimi. Kurs monety metalicznej w stosunku do banknotów rosyjskich ustanawia głównodowodzący.“

Original podpisal: książę Czerkaski dnia 4 (16) lipca 1877 r.

\* **Z azjatyckiego teatru wojny** nadeszły pod dniem 4 b. m. do Carogrodu depesze, donoszące, iż armia moskiewska przeszła stanowczo do kroków zaczepnych przeciw wojskom Muktera baszy. Spodziewać się można każdej chwili ważnych doniesień z pola walki. Do Goloosu telegrafują pod dniem 4 bm. z Kurukdara, iż Muktar basza wszystkie niepotrzebne bagaże odesłał do Karsu. Telegram z podejrzanego tego źródła opiewa dalej, iż pomiędzy wojskiem tureckim powstała dyzenterya; angielski pełnomocnik wojskowy przy tureckiej armii azjatyckiej, generał Kampbell, poróżnił się z Mukterem baszą i wyjechał do Erzerum. Obydwie armie nieprzyjacielskie zajmują w tej chwili te same pozycje, co dawniej.

\* **Kreta.** Jak donoszą z Carogrodu, przysobili Turcy wszystko, aby zapobiedz powstaniu albo obcej inwazyi na Krecie. Znajdująca się w portach wyspy i krążąca przed nią eskadra pod dowództwem Hassana baszy i składa się z jednego okrętu kazamatowego, dwóch fregat ancernych, dwóch fregat z drzewa, dwóch korwet, trzech parowcowych awiso i czterech parowców transportowych. Na wyspie samą dostrzegają uszkodzonych fortyfikacji i uzbrajają je, ile można, na nowo. W ten sposób wzmocniono szczególnie warownią Izzedin. Wojska lądowe na Krecie wynoszą 15 batalionów i 2000 ludzi policyi miejscowej, siła wojenna, która, dorazie zużyta, mogłaby zapobiedz tak powstaniu fakiotów, o którym w ostatnich czasach szczególnie wiele rozprawiają, jak wylądowaniu obcych wojsk. Port Sudan, na północy wyspy, zamknięty jest dwoma rzędami torpedów. Liczba ich podobno wynosi 35.

## NIEMCY.

\* Berlin, 5 sierpnia. Magdeb. Nachrichten, organ konserwatywny, zamieścił w tych dniach nader ciekawy artykuł pod napisem „Amnestie“ (Amnestya), w którym wyraża nasamprzód ubolewanie nad tem, że ten słodki wyraz „Amnestya“ nie wyszedł z ust cesarza w 80letnią rocznicę jego urodzin. Przy znanym bowiem znaczeniu cesarza przyjąć należy, że „zewnętrzna polityka“ przeszkodziła „zajawnie“ słońcu łaski cesarskiej w tym dniu. A jednakże amnestya jest potrzebna. Na uzasadnienie swego zdania przytacza pomieniony dziennik pomiędzy temi, że „kadyz w kraju wie, komu mamy do dziękowania surowy rygor, jaki używany jest przeciwko mężom honorowym Kościoła, polityki i nauki. Każdy też wie, że naród nasz się cofa, jego zewnętrzne życie schorzałe jest, ponieważ kierownik państwa cierpi na nerwy i dla tego jest hipochondrykiem (schwarzgallig), co mu nie pozwala znieść żadnego oporu i widzieć rzeczywistość w prawdziwym ich świetle. Przeszło 1500 ludzi padło ofiarą chorych nerwów tego męża...“ Magdeb. Nachrichten uznają wprawdzie wielkie zasługi ks. Bismarcka, lecz sądzą, że „chory człowiek nie może z własną inicjatywą uzdrowić schorzone ciało cesarstwa niemieckiego“ dla tego radzą, żeby cesarz zechciał pozwolić na zmianę systemu, którą w następujący sposób bliżej omawiają:

Nowy duch chrześcijański powinien zawiąć, całkowicie zmiana w opinii publicznej nastąpić musi, a ten duch chrześcijański wywołany być może nasamprzód jedynie przez amnestya, po której nastąpi zmiana dotychczasowego systemu. Ze dzisiejszymi torami dalej postępować nie można, uznać już i JCMosę sam, oby jednakże ona jeszcze dalszy krok naprzód zrobić zechciała i przystąpiła do następującego programu ministerstwa, ażeby się nim kierowała: 1) wzmocnienie korony przeciwko wolności parlamentarnej; 2) chrześcijańska, otwarta i czysta polityka; 3) narodowo-niemieckie gospodarstwo polu ekonomicznem; 4) dalszy rozwój konstytucyjnie niemieckiej; 5) reforma parlamentu; 6) karność i porządek w kraju; 7) reformy socyalne, które łatwo dadzą się pojąć z reformą podatkową i cel; 8) amnestya dla przestępstw politycznych, kościelnych i prasowych.

Na czele nowego ministerstwa chętnieby ujęty Magdeb. Nachrichten ks. Fryderyka Karola, nie należącego do żadnego stronnictwa, nie potrzebującego się zatem na żadnym stronnictwie opierać. W końcu artykułu wypowiada autor prośbę, „ażeby JCMosę w swój roztropności przyzwolę na radę familijną książąt Najwyższego swego domu i z nimi porozumieć się nie tylko pod względem wydać się mającej amnestyi, ale i nadto i pod względem kwestyi, czy i których ministrów oddalić.“

Niewinne to wypowiedzenie życzeń, jakie nowa część narodu niemiecka żywi, przyjęte zostały naturalnie przez prasę „liberalną“ z oburzeniem i wściekłością. Niektóre nawet dzienniki tej klikki nie wzdrygały się wyraźnie wypowiedzieć, że autor przytoczonego artykułu musiał być głupcem, pomimo chłodnego powietrza, na kanikule. Nie do szanują „liberalowie“ wolność objawiania swych myśli i życzeń!

Jak się Vosische Ztg dowiaduje, zażądają „liberalne“ frakcje na przyszłej sesji parlamentu, ażeby propozycje rady związkowej, a nawiąże zaś wszelkie projekty etatowe znajdowały się drukowane na cztery tygodnie przed zebraniem się parlamentu w rękach członków parlamentu. Usunięte być mają przez to zażalenia członków, że niezapłacenie dyet przez brak projektów i brak praw przy zebraniu się parlamentu jeszcze wzmocniłem się staje. Rada związkowa musiała zatem podług tego propozycje swe wykonać nie później niż 6 do 8 tygodni przed rozpoczęciem obrad w parlamencie, ażeby druk ich na czas uskuteczonym być mógł. Gdyby rząd nie zgodził się na ten przyjął, natenczas mógłby propozycje swe, skoro w radzie związkowej nad niemi nie była zapadła, ogłaszać przynajmniej w Reichsanzeiger, Staats-Anzeigerze, a przez to mogłyby się tak członkowie parlamentu, jak i rządy powiatowe i rada związkowa dokładnie poinformować o przyjęciu projektów tych przez kraj, jak i o omówieniu ich w gazetach i dziennikach politycznych.

Prasa „liberalna“ ogłasza przemowę marszałka parlamentu niemieckiego, p. v. Forckenbeck, wypowiedzianą przy stole przy sposobności 100-letniego Zebrania „stowarzyszenia centralnego do kształcenia ludu“ w Wroclawiu. Podług tego wygłoszył się p. Forckenbeck stanowczo przeciwko wydawaniu tak nagłemu coraz to nowych ustaw, gdyż, zdaniem jego, należy dać narodowi

czas do obeznania się z już wydanymi, a parlament zająć się powinien zrewidowaniem i poprawą ustaw, które się niepraktycznymi okazały. Siły wszystkie skupić należy, ażeby utrzymać w głównym punkcie to, co się zdobyło, a nie rozrywać ich w dążeniu do ciągłych nowości.

Pod względem obchodzenia w tym roku uroczystości sekańskiej wydanym zostało w tych dniach rozporządzenie ministeryalne, ażeby szkoły tak wyższe, jak niższe obchodziły uroczystość tę już dnia 1 września, ponieważ drugi września przypada w tym roku na niedzielę. W reskrypcie tym wyrażone jest także życzenie, ażeby i władze miejskie obchód uroczystości sekańskiej na ten sam dzień w tym roku przełożyły.

Sejm prowincyi hanowerskiej zwołany zostanie i w bieżącym roku i to w drugiej połowie miesiąca września.

W zeszłym tygodniu obradował w Dreźnie kongres niemieckich dysydentów. Podnieść należy, że zebranie to uchwaliło: 1) przy wyborach iść ręką w rękę z socyalno-demokratami; 2) do parlamentu niemieckiego wnieść o ustanowienie formuły przysięgi odnośnie formuły zaręczenia, która nie stawiała warunku wiary w osobistego Boga; 3) starać się o jak największe zmniejszenie odwiedzania kościołów. Co do powyższych trzech punktów panowała zupełna jednomyślność, co do środków zaś dojścia do tych celów opinie były nadzwyczaj podzielone i do porozumienia się też nie przyszło.

Niemiecka eskadra ewolucyjna odpłynęła, podług doniesienia telegraficznego, d. 4 bm. z Saloniki do Syra.

Dresdner Journal donosi, że ks. Gustawa Wazę, ojca królowej saskiej, który w Pillnitz leży chory, opuściły prawie całkiem siły i że się jak najsmutniejszego następstwa obawiać należy. — Podług późniejszego doniesienia telegraficznego ks. Gustaw Waza już umarł.

## FRANCYA.

\* Paryż, 4 sierpnia. Pewną już dzisiaj jest rzeczą, że marszałek kilka jeszcze podobnych podróży, jak do Bourges, podejmie. Jego doradcy są tego zdania, że osobiste pojawienie się marszałka w znaczniejszych przemyślowych okolicach przyczyni się w wielkim stopniu do pozyskania sympatyj wyborców i pomyslny wywrze wpływ na wypadek wyborów. Najpierw udaje się marszałek do St. Etienne, dokąd przedwczoraj wyjechał minister Vicomte de Meaux celem rozporządzenia potrzebnych przygotowań.

Minister spraw wewnętrznych wystósował do prefektów okolic w sprawie sesyj generalnych rad, które mają być otwarte 20 sierpnia. Właściwość zwyczajna sesya ma się dopiero odbyć po zatwierdzeniu prawa finansowego.

Figaro zachęca ustawicznie rząd do energicznych kroków. Położenie, mówi on w jednym z ostatnich numerów, nie pozwala być umiarkowanym. Jeżeli chciano obrać drogę pośrednią, to nie było trzeba robić 16 maja i nie trzeba było rzucać nieprzyjacielowi rękawicy. Teraz kiedy się to stało, kiedy wojna jest wypowiedziana, pozostaje jedno do czynienia: dojść do celu! Od dwóch miesięcy za wiele pozwalano sobie napaści, aby partya konserwatywna przykleśce mogła jeszcze leczyć na litosc. Teraz już nie idzie o politykę; jest to bitwa w obronie społeczeństwa, walka o życie! A ponieważ jest bitwa, bić się musimy. Pocóż cierpieć mowę małych pism prowincjonalnych? Czemuż nie ogłosić stanu oblężenia? Czemuż nie usunąć wszystkich podprefektów, skłaniających się do lewicy, wszystkich urzędników sądowych z września, wszystkich merów demokracji?

Dzienniki półurzędowe zaprzeczają pogłoskom, rozsiewanym znowu przez organa lewicy, jakoby pomiędzy ks. Broglie a ministrem Fourtou miały wybuchnąć niesnaski, i wieści o powołaniu na stanowisko ministra spraw wewnętrznych generała Ducrot, w razie gdyby z urny wyszła większość republikańska.

W francuskich akademii rozdawano przedwczoraj, jak corocznie o tym czasie, nagrody za cnoty, pochodzące z rozmaitych fundacyi. Sprawozdanie i mowa przypadała z kolei na młodszego Dumasa, który bardzo ślislike zasady moralne w swych dziełach propaguje. Mimo to mowa autora Kameliowej damy i femme de laf Claude była arcydziełem popularnej filozofii moralności.

Thiers ma jutro wyjechać na zamek Stors na Ile-Adam pod Paryżem. Właściciel tego zamku, Chevreux, wuj Leona Say, zaprosił na ten dzień wszystkich republikańskich senatorów, radców generalnych i byłych posłów departamentu Seine et Oise, jako też p. Sénard, który ma być w Paryżu jako kandydat postawiony.

Angielski ambasador lord Lyons wyjechał na krótki urlop z Paryża. Austriacki zaś ambasador udał się przedwczoraj do Genewy.

Biskupem w Nantes zamianowano Mgra de Luçon.

W księżnie Włodzimierzowej ukradziono podczas podróży do Trouville kuferek podróżny, w którym znajdowały się klejnoty wartości 60,000 fr. i prywatną korespondencyą.

Komitet wyborczy lewicy senatu, który się przed niespełna dwoma tygodniami w tym zajął zamiarem, aby zapewnić znowu wybór 363 republikańskich deputowanych, odbył przedwczoraj w lokalu na ulicy Ludwika Wielkiego ważne posiedzenie. Obecni senatorowie zakomunikowali swym kolegom wiadomości, jakie ich doszły z departamentów o agitacji wyborczej. Według republikańskiego Evénement, mają wiadomości

te bliźnić korzystnie i dawać dowód jedności usposobień i usiłowań partyi, mimo zapału, jaki urzędni w przyłumianiu agitacyi wyborczej okazali. Przedłożono także podobno pomyslnie sprawozdanie o potrzebnych dla pokrycia kosztów przy urządzeniu wyborów finansach, gdyż znaczna ilość komitetów lokalnych zrzekła się w tym względzie dalszej pomocy komitetu centralnego. Evénement zaznacza potem fakt, że radykalny exdeputowany Manier przesłał komitetowi 100,000 franków na cele wyborcze.

W sprawie prefektów, zapowzanych przed sądy przez dzienniki z powodu odmówienia kolportacyi, wydały francuskie sądy dotychczas sprzeczne ze sobą wyroki. Trybunał cywilny w Bordeaux odrzucił protest tamtejszego prefekta co do niekompetencyi sądu i przyznał żerantom „Garonny“ i „Petit Garonne“ prawo żądania od prefekta zwrotu szkody, wynikłej z powodu odmówienia kolportacyi. Trybunał w Orleans przeciwnie uznał protest tamtejszego prefekta co do niekompetencyi i skazał żeranta „Petit République“ na zapłacenie kosztów. Przed trybunałem w Versailles toczył się dzisiaj pierwszy proces dawniejszego deputowanego Manier przeciwko „Bulletin des communes.“ Współoskarżony minister Fourtou podniósł zarzut co do niekompetencyi — sąd odroczył wyrok na środę.

Jak zapewniają, wystósował cesarzewicz pismo do Rouhera, w którym pochwała jego politykę wobec polityki deputowanego Cassagnaca.

Trybunał sekwański odrzucił w procesie rozwodowym pani Adeliny Patti przeciwko jej mężowi markizowi de Caux, wniosek pierwszej o separacyą od stołu i łoża i zniesienie wspólności majątku, a separacyą orzekł na korzyść małżonka.

## TURCYA.

\* Carogrod, 4 sierpnia. Dotąd pozostaje rzeczą nie wyjaśnioną, jak to stać się mogło, iż Mehemed Ali basza, najmłodszy z marszałków (muszirów) tureckich mógł z pominięciem starszych, wbrew przyjętemu zwyczajowi, zostać naczelnym wodzem armii naddunajskiej. Mehemed Ali basza ma być wprawdzie według jednoznacznej opinii korespondentów carogrodzkich najzdolniejszym z wszystkich generałów tureckich, okoliczność ta przeciw mało bardzo waży w Turcyi. Mehemed Ali musiał mieć zatem nader wymownego i wpływowego protektora w stolicy, który zdołał nakłonić Abdul Hamida do powierzenia mu tej najwyższej godności w czynnej służbie wojskowej. Niektórzy domyślają się, iż protektorem tym był Midhat basza, który, znosząc się od dawna listownie z sułtanem, wskazał na Mehameda, jako jedynego, który zdoła naprawić złe położenie, w jakie nieudolność i opieślność Abdul Kerima armią turecką wprawiły. Dobrze zwykle poinformowany korespondent Pol. Corr. następujące podaje szczegóły o przyjęciu Mehameda Ali baszy przez sułtana:

Nowy generalissimus armii naddunajskiej, Mehemed Ali basza, znajduje się od 21 lipca w Szumli. Zaledwie kilka dni wprzód stanął na czelu dżywyi Novibazarskiej w Niżu, gdy na drodze telegraficznej otrzymał rozkaz, aby się udał bezwzględnie do Carogrodu. Mehemed Ali basza skoro tylko przybył, został natychmiast przez sułtana przyjęty i odjechał jeszcze tego samego dnia na pokładzie cesarskiego jachtu „Pestew-Piale“ do Warny i Szumli. Sułtan okazał się dla Mehameda Ali nadzwyczajnie łaskawym, udzielił mu nieograniczone pełnomocnictwa, pomiędzy innymi także prawo rozdawania wojskowych stopni i dekoracyi generałom, oficerom i żołnierzom za znakomite czyny wojenne. Po audyencyi rozkazał sułtan wręczyć Mehemedowi Ali dyamentami bogato wykładaną szablę honorową, nadzwyczajnie kosztowny jatagan, parę koni najlepszej rasy i 500 tureckich lirów kosztów podróży Mehemed Ali basza, zapytany przez sułtana o obecne położenie rzeczy, nie zataił wcale przed padyszachem, że sytuacja nad Dunajem nadzwyczajnie jest krytyczną, przyrzekł jednakże ręczyć jeszcze za wszystko, gdyby się Osmanowi baszy udało w ciągu tygodnia z dżywyi widyńską dotrzeć do Plewny.

## TELEGRAMY.

Kolonia, 5 sierpnia. Do Köln. Ztg. donoszą z Wiednia: Midhat basza pozostaje tu w misyi poufnej; inne wiadomości, dotyczące jego stanowiska, są bezpodstawne.

Wiedeń, 5 sierpnia. Do N. W. Tageblatt donoszą z Carogrodu. Wice-król egipski wysłał W. Porcie 6000 świeżych posiłków.

Drezno, 5 sierpnia. Książę Gustaw Waza umarł zeszłej nocy w Pillnitz.

Belgrad, 3 sierpnia. Do N. W. Tageblatt donoszą: Skupczyzna uchwaliła dziś fundusze pieniężne na opędzenie kosztów, które pociągnie za sobą ustawienie korpusu obserwacyjnego na granicy serbskiej.

London, 4 sierpnia. (Izba niższa.) Bil, tyczący się konfederacyi południowo-afrykańskiej, przyjęto w trzecim czytaniu przez aklamacyą. — Standard dowiaduje się, że Hicks-Beach zamianowany został ministrem marynarki a Plunket naczelnym sekretarzem dla Irlandyi.

## Ostatnie telegramy.

London, 7 sierpnia. Biuro Reutersa dowiaduje się, że rząd rozkazał przewieźć niezwłocznie na okrętach prywatnych 500 beczek bomb różnego kalibru do Malty.

Wiedeń, 6 sierpnia. Z Szumli donosi Tagblatt: Sulejman obsadził wczoraj Kazanlyk, który Moskale opuścili. — Ruch na kolei żelaznej pomiędzy Szumlą a Ruzszukiem przywrócony został na całej prze-

strzeni. — Idaget basza pobił kolumnę moskiewską pod Medzidie, z której Moskale ustąpili. — Osman basza otrzymał wielki krzyż orderu Osmania, Adil basza pałasz honorowy. — Z Belgradu: Rozkaz uruchomienia milicyi wydany; lekarze stawieć się muszą w przeciągu 48 godzin.

Wiedeń, 6 sierpnia. Fremdenblatt zaprzecza wiadomości o rzekomej specjalnej misyi austriackiego wojskowego pełnomocnika Bechtolsheima ze strony cara.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Z dycezyi pelplińskiej donosi Pielgrzym, że ks. Tusch, skazany przez sąd chojnicki za „nieprawne“ wykonywanie czynności kapłańskich na 30 grzywn i równocześnie wydalony z obwodów rejencyjnych kwidzyńskiego i gdańskiego, wrócił do Brus, gdzie się poprzednio bawił, sądząc, że dekret banicyjny zniesiony, odkąd wyrok sądowy, zapadły na niego, stał się prawomocnym. Atoli tam wójt go aresztował i do Chojnicy sprowadził, z ką w towarzystwie żandarma odwiezionym został do Piły. I księdzu Graduszewskiemu podobno już drugi wytoczono proces. My tego nie rozumiemy, gdyż tenże przed wydaniem ustaw majowych jest tam prawnie ustanowiony.

## Karyer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Dotychczasowego chirurga rządowego na powiat ostrodzki w Prusach Wschodnich, doktora medycyny Rubensohn, mianowano fizykiem powiatowym na powiat bukowski, przeznaczając mu Grodzisk na miejsce zamieszkania.

\* W wszystkich wyższych zakładach naukowych naszego grodu rozpoczęły się dziś na nowo nauki po czterotygodniowych ferjach.

\* W nowym gmachu sądowym przy Alei od jutra odbywać się będą publiczne posiedzenia wydziału kryminalnego tutejszego sądu powiatowego na kryminalnej sali audyencyjnej. Sala ta, znajdująca się na pierwszym piętrze i stanowi najpiękniejszą i najwspanialszą część nowego tego pałacu sprawiedliwości.

\* Na niektórych gmachach rządowych powiewają dziś chorągwie, jako w siódmiolatnią rocznicę bitwy pod Spicheren i Wörth, pomyslnych dla oręża pruskiego.

\* Kiedy podczas wiosny r. b. narządzano dach rozbierającego się obecnie teatru miejskiego, jeden z zatrudnionych przytem robotników zabrał z poddasza złożoną tam wielką ilość afiszów z czasów dawniejszych. Większą część tych afiszów zdołano teraz odebrać napowrót; mogą one być cennym materiałem dla historii tutejszego teatru miejskiego.

\* Prezes rejencyjny Wegner powrócił do Poznania po kilkutygodniowej nieobecności.

\* Na pogrzeb generał-feldmarszałka v. Steinmetz wyjeżdżają jutro ztąd deputacye od V. korpusu armii i 37 pułku piechoty, którego szefem był zmarły Steinmetz rodzil się dnia 27 grudnia 1796 r.

\* Obwieszczeniem z dnia 4 bm. podaje tutejszy król. prezes policyi do wiadomości publicznej nazwiska tych piekarzy itp., którzy w miesiącu bieżącym sprzedawać będą najczystszy chleb po 50 fen. i najczystsze bułki po 10 fen.

\* P. Schoen, radca przy tutejszym dyrektorium policyi, powrócił na swą posadę po kilkutygodniowej podróży za urlopem.

\* W rejestrach stanu cywilnego miasta Poznania zapisano w tygodniu od dnia 29 lipca do 3 sierpnia r. b.:

I) 37 nowonarodzonych dzieci (9 mniej niż w zeszłym tygodniu) i to 22 płci męskiej i 15 żeńskiej, pomiędzy temi 3 z nieprawego łoża.

II) 38 umarłych (1 więcej niż w zeszłym tygodniu). Liczba umarłych przewyższa zatem liczbę urodzonych o 1. Z umarłych było 21 płci męskiej i 17 żeńskiej, pomiędzy nimi znajdowało się 18 dzieci niższej roku.

III) 6 kontraktów małżeńskich, z tych 3 pomiędzy obu stronami katolikami, 3 pomiędzy protestantkami i 1 pomiędzy starozakonnymi. — Z nowonarodzonych pochodziło 18 z rodziców katolickich, 9 z protestanckich, 5 z starozakonnych i 5 z małżeństw mieszanych. — Z umarłych wynosiło 25 religią katolicką 10 protestancką i 3 mojżeszową.

\* W zeszły piątek znaleziono w Jerczycach przed domem dwóch niezamężnych braci podzucone dziecko i oddano je na wychowanie, dopóki matka nie zostanie odzyskaną.

\* Wywroczone przez wiatr nagrobki na cmentarzu za bramą Wildecką, gdzie spoczywają w niewoli zmarli Francuzi, wzniesiono na nowo.

\* Przy rewizyi pokarmów na targu piątkowym zabrała policya dwom piekarzom pieczywo, ponieważ było spleśniałe.

\* P. Hermannowi Lischke, dyrektorowi tutejszej straży ogniowej, nadany został order koronny IV. klasy; w sobotę wręczył mu go p. naczelny prezes Günther osobiście.

\* Tutejsze stowarzyszenie rzemieślnicze (Niemy) zwołują na dzień 13 b. m., godzinie 8 wieczorem, zebranie ludowe, celem wypowiedzenia zdania swego co do robót, wykonywanych przez więźniów, i co do zatrudniania kobiet i dzieci po fabrykach. Na temat ten wypowie mowę na zapowiadzanym zebraniu niejaki p. Bujarski z Berlina, redaktor czasopisma Gewerker i a.

\* Kradzieże. Wyrobnikom przy ulicy Wieżowej wyciążniono przed kilku dniami w szynkowni pewnej na Chwaliszewie z kieszonej w kamizelce przez zerwanie łańcuszka srebrny zegarek cylindrowy z obwódką złotą. — Skradziono pewnej damie, mieszkającej przy ulicy Lipowej, złoty zegarek regulator i z szuflady w biurku 24 marki. — Gospodarzowi z Swadzimia znikł w zeszły piątek wóz z parą koni z tutejszego placu Kamelaryjnego.

\* Po kilkodziennych pluskach, które się dały we znaki gospodarzom przy żniwach, nastąpił dziś pierwszy pogodny dzień.

\* Ks. Muras, proboszcz z Pogrębina na Górnym Szląsku, przesyła na ręce nasze następujące podziękowanie: Szanowna Redakcyo Kurjera Poznańskiego nadesłała nam, przez okropne gradobicie w wielkiej nędzy się znajdującym, 200 mrk. na pomoc. Wszystkim łaskawym Dobrodziejom Księstwa Poznańskiego najserdeczniejsze składamy dzięki, prosząc Boga Wszechmogącego, ażeby Im te miłosierne składki dla nas ubogich redaków ofiarowane niebieskim błogosławieństwem wynagrodzić raczył. Dziękujemy także Szanownej Redakcyi za łaskawe przemówienie się za nami i czcigodnemu panu dr. Chłapowskiemu. Ciężko nawiedzone gminy Brzezie, Pogrębienie Kornowaty i t. d. w obwodzie raciborskim.

\* W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w młynie w Zieloncu pod Swarzędem ogień, który go też wkrótce w perzynę zamienił.

\* W Czarnionkach pod Lecami, na Mazurach w Prusach Wschodnich, zgorzało w nocy na 25 z m. 12 gospodarstw włocławskich.

\* Burza dnia 1 b. m. zrzała w okolicy Łabiszyna znaczne szkody, mianowicie w lasach hrabiego Skórzewskiego powyrwała wielką liczbę drzew, inne połamała. — W Izabeli przewrócił orkan ten młynarzowi Kernigowi, jak i jego ezelandnikowi przez nadzwyczaj śmiały skok życie ocalać. Upadłszy na ziemię wiatrak zabił ciężarem swym do wozu zaprzężonego konia a dziwnym trafem nie doznał człowieka, obok konia stojący, żadnego szwanku, gdyż koni go zasłonił swoim kadawrem.

\* W Wroclawiu otrzymało dnia 2 b. m. stopień doktorów medycyny dwóch naszych rodaków: pp. Malinowski i Laurentowski.

\* Sprawozdanie z czynności Towarzystwa literacko-słowiańskiego w Wroclawiu za półrocze latowe 1877.

Towarzystwo liczyło na początku półrocza 39 członków. W ciągu półrocza wystąpiło 5, wstąpiło 6; obecnie więc liczy towarzystwo członków 40. W skład zarządu wchodzi: Bolesław Erzepki jako prezes, Wojciech Likowski jako sekretarz, Leon Swiderski jako kasyer, Franciszek Lewandowski jako bibliotekarz, Julian Jezierski, Waleryan Drwęcki i Julian Zieliński jako komisarze. Posiedzeń odbyło Towarzystwo 9, pomiędzy temi jedno nadzwyczajne, poświęcone pamięci założyciela towarzystwa prof. Purkynego.

Na posiedzeniach odczytano następujące rozprawy: 1) członek Rychlicki Stanisław: Zycie i dzieła Jana z Głogowy, krytyk człon. Zieliński Juliusz. 2) Członek Kuszynski Wacław: O Margierze, krytyk człon. Łęgowski Józef. 3) Członek Dembiński Teodor: Józef Bohdan Zaleski, krytyk człon. Lewandowski Franciszek. 4) Członek Sypniewski Włodzimierz: Krasiński i Naruszewicz jako satyrycy, krytyk czł. Dziembowski Zygmunt. 5) Członek Jezierski Julian: O wrażeniach zmysłowych. 6) Członek Kutzner Feliks: Konfederacja barska, krytyk człon. Jaraczewski Franciszek. 7) Członek Kantecki Maksymilian: Sprawa polsko-pruska na soborze Konstancyjskim, krytyk człon. Lewandowski Franciszek. Biblioteka towarzystwa powiększyła się w ubiegłym półroczu o 15 dzieł, liczy więc obecnie dzieł 1762. Szanownym dobrodziejom, którzy do wzrostu biblioteki naszej przyczynili się, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Sekcya medyczna liczyła z początkiem półrocza 9 członków. Wystąpił jeden, pozostaje 8. Odbyła sekcya 6 posiedzeń, na których czytano następujące rozprawy: 1) Członek Laurentowski Wojciech; O zmianach w ustroju niewieściom w czasie brzemienności. 2) Członek Święcicki Heliodor: O nierządzie publicznym ze stanowiska medycznego. 3) Członek Laurentowski Wojciech: Trzy przypadki zatrucia siarkowadorem. 4) Członek Święcicki Heliodor: O skrobiawicy (Degeneratio amyloidea). 5) Członek Howiecki Józef: O blednicy. Z pism perodycznych otrzymywała sekcya bezpłatnie: 1) Pamiętniki lekarskie, 2) Gazetę lekarską, 3) Przegląd postępu nauk lekarskich, 4) Pamiętniki warszawskiego Towarzystwa lekarskiego; abonowała zaś Bibliotekę umiejętności lekarskich.

Sekcya prawnicza liczyła na początku półrocza 10 członków. Wystąpiło 3, pozostaje 7. Posiedzeń odbyła sekcya 5, na których następujące czytano rozprawy: 1) Członek Woliński Adam: O stosunkach majątkowych między małżonkami wedle prawa rzymskiego z uwzględnieniem prawa polskiego. 2) Członek Potrykowski Zygmunt: Missio in bono, czyli o wprowadzaniu w posiadanie rzeczy odnośnie do egzekucji. 3) Członek Drwęcki Waleryan: 33 przypadki z Iheringa przypadków prawa cywilnego. 4) Członek Paszkiet Szymon: O zmianach, jakie ustawa Julia et Papia Poppaea zaprowadziła w dziedzinie prawa familijnego i spadkowego.

Do zarządu wybrano na przyszłe półrocze: Prezesem Bolesława Erzepkiego, sekretarzem Wojciecha Likowskiego, kasyerem Franciszka Lewandowskiego, bibliotekarzem Maksymiliana Kanteckiego, komisarzami Juliusza Zielińskiego, Wacława Speicherta i Onufrego Jaworskiego.

Wrocław, 27 lipca 1876.  
Bolesław Erzepki, Wojciech Likowski.  
prezes. sekretarz.

\* P. Stanisław Szachowski, doktor prawa pryzyckiego fakultetu i były współpracownik znanego Repertoire general de jurisprudence, po złożeniu egzaminu nostryfikacyi dnia 4 lipca otrzymał we Lwowie dyplom doktora obojga praw, a po opytywaniu nim koloquium dnia 25 lipca i wykładzie habilitacyjnym w kwestyach: „O przedawnieniu skargi w ogólnosci i quando actio sit nata“ dnia 31 lipca został docentem prawa rzymskiego w uniwersytecie lwowskim.

\* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 7 sierpnia, Kajetana w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 29. Zachód o godzinie 8 minut 41.

Długości dnia 15 godzin 12 minut.  
Wypadki historyczne. 1302 Pojednanie Jagielly z Witowdem. — 1564 Sejm w Parczowie potępił różnowierców. — 1589 Zygmunt III. zjeżdża się z ojcem w Rewlu. — 1662 Trzęsienie ziemi w Polsce.

### DONIESIENIA LITERACKIE.

\* Na „Polską Pięgrzymkę do Rzymu“, wydać się mającą przez ks. dr. A. Kanteckiego, nadesłali prenumeratę:

Ks. prob. Weichman z Olszowy na 11 egz., ks. dziekan Kasprowicz z Biechowa pod Miłosławiem na 11 egz.

\* Przewodnika naukowego i literackiego wyszedł zeszyt 8 na miesiąc sierpień, i zawiera: Po zgonie Augusta II. przez Klemensa Kanteckiego. — Literatura w Galicyi. Ustęp z pamiętników, przez Władysława Zawadzkiego. — Rzeki Waudajsko-Sarmackie, przez W. Nakowskiego. — Flora leśna w Galicyi, przez Emila Holowkiewicza. — Spisek w r. 1688.

\* Przeglądu Krytycznego, pisma miesięcznego, wyszedł nr. 7 na lipiec i zawiera: Ks. Stojakowski: Katedrizm rzymsko-katolicki. — Hosička Biblioteka ilustrowana dla młodzieży. — Wójcicki: Z rodzinnej zagrody. — Strojnowski: Ziemia i jej mieszkańcy. — Mały i wielki świat dziecięcy. — Z domu i ze szkoły. — Dobre dzieci, zani ludzie, z niemiec. — Złota książka, z niem. — Wspólności rodowe, tworzenie się herbów w Polsce etc. — Jarochoński: Sprawa Kalksteina. — Schmidt: Suczawa's histor. Denkwürdigkeiten. — Zelewski: Nauka o wyznacznikach. — Klemann: O hipotezach geometryi, tłóm. Dieckstein, z objaśn. Gosiewskiego. — Cooke-Rostafinski: Myxomycetes of Great Britain. — Zielewicz: Rady pielęgnowania dzieci. — Blackburn: Jak ochraniać niemowlę tłóm. ks. Mankielun. — Kosiński: Porównawcze zestawienie języka ludowego zachodniej Galicyi ze staropolskim. — Struve: Hamlet, eine Charakterstudie. — Ruch naukowy w akademii umiejętności. — Bibliografia polska. — Spis ważniejszych recenzji.

### ROZMAITOŚCI.

\* Jaskółka biała, pisze K. Płocki, bodaj czy nie większa osobliwość od białego kruka, a właśnie ptaszyna taka wyległa się tego roku w Płocku pod gzmem nad drzewami budynku więziennego. Rodzice jej, siostry i braciśkowie czarno-półskującymi piórkami odkryte mają grzbiety; budowa gniazda dowodzi, że należy do rodziny t. z. oknówek (Hir. urbica), a jednak jest biała bez skazy

i odmiany, biała jak płat śniegu, bielsza od białoskrzydłych (Hir. leucoptera). Gdy pierwszy raz z gniazda fruwała, wielki gwar wśród ptastwa powstał: najpierw ozwały się głosy zdziwienia, potem gniewu, wreszcie krzyki, przekleństwa i złowieszcze groźby. Przestraszona jaskółeczka widokiem nieprzyjaźni dla niej usposobionej czelni — powróciła chyżo, drżąc ku lepiance do więziennych przyczepionej murów. Ale miejsce już samo, gdzie ulopiono jej gniazdeczko, złą było dla niej wróżbą i niemiłkioną wyrocznią niewoli, bo zaledwie ukrywszy się przed oburzonem jej białością ptastwem — ujęć ciekawości ludzkiej nie zdołała. Biała jaskółka, z nędznej lepianki przeniesioną została do wielkich i pięknych komnat, gdzie ją otoczono troskliwością i staraniem. Pomimo to jednak — odepchnięta przez swoich, pozbawiona bezmierniej przestrzeni, wolnego powietrza — z żalu i rozręsknienia zapewne wkrótce zamrze ptaszyna, padając ofiarą — że bielszą od innych była.

### PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 6 sierpnia.  
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Dr. Szuman z Władysławowa, hr. Bniński z Łekna, Radziński z Starogrodu, Pruska z córka z Czermna, Chosłowski z rodziną z Ulanowa, Sokolnicki z Tarnowa, Osowski z Wojtostwa, Libelt z Czeszewa, Zuchowski z Potulina, Pleciński z Lutyni, hr. Czarnecki z Pakosławia, Rogaliński z Retkowa, Harlak z Czarnegolasu.

BAZAR. Hr. Żółtowska z Jarogniewic, Chłapowski z Turwi, Moszczeński z Stempuchowa, Jaraczewski z Lipna, Zychliński z Twardowa, Modliszewski z Gierlachowa, Tentkowski z Nozyczyna, Trzaska z Pleszewa, Rutkowski z Podlesia, Trzebiński z Trzepakowa, Goiede z Drezna, hr. Żółtowski z Nekli, Mrozińska z Króllestwa, Stableska z Wilkowa, Jackowski z Pomarzanowic, Louis Dygat obywatel z Paryżu, Zakrzewski z Zabna, Trzebińska z Halina, hr. Skarbek z Wargowa;

### Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania:  
pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godz. 37 min. rano.  
pociąg mieszany - 2-4 o 8 - 10 - przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 3 - 54 - po połudn.  
pociąg mieszany - 2-4 o 9 - 33 - wieczorem.

Z Wroclawia do Poznania:  
pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1-4 o 8 godz. 17 min. przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 10 - 47 - przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 5 - 33 - po połudn.  
pociąg osobowy - 1-4 o 11 - 20 - wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:  
pociąg mieszany (z Gniezna) klasa 1-4 o 8 godz. 9 min. przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 10 - 15 - przed poł.  
pociąg mieszany - 1-4 o 3 - 34 - po połudn.  
pociąg osobowy - 1-4 o 9 - 47 - wieczorem.

Z Frankfurtu n/O-Gubeny do Poznania:  
pociąg mieszany klasa 1-4 o 9 godz. 48 min. przed poł.  
pociąg osobowy - 1-4 o 3 - 5 - po połudn.  
pociąg pospieszny - 1-3 o 5 - 51 - po połudn.  
pociąg osobowy - 1-4 o 9 - 46 - wieczorem.

### GIEŁDA.

Poznań, dnia 6 sierpnia 1877.  
Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. ctr. cena wypow. —, na czerw. —, lipiec —, sierp. —, sierp. wreszeń —, jesień —, wrzes.-paźdz. —, paźdz.-listop. list.-grudzień — marek.  
Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 40,000 litr., cena wypowiedziana 48,60 — na maj —,

czerw. — lipiec —, sierp. 48,70—48,50 wrzes. 49—48,20 paźdz. 48—47,70, list. i grudzień 46,90—70 m. O kowita w miejscu (bez beczki) —, — marek.

Ceny targowe w Poznaniu	T O W A R .		
	piękny	średni	pośled.
dnia 6 sierpnia 1877.			
Pszensica . . . . . 50 kilogr.	12 30	11 30	11 —
Zyto . . . . .	8 10	7 80	7 50
Jęczmień . . . . .	7 80	7 50	7 20
Owies . . . . .	7 80	7 10	6 70
Groch do gotowania . . . . .	—	—	—
Groch na paszę . . . . .	—	—	—
Kartofle . . . . .	1 50	1 40	1 30
Wyka . . . . .	—	—	—
Łubin żółty . . . . .	—	—	—
Łubin niebieski . . . . .	—	—	—
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—
Rzepik zimowy . . . . .	15 15	14 85	14 50
— latowy . . . . .	—	—	—
Rzepik zimowy . . . . .	15 15	14 75	14 20
— latowy . . . . .	—	—	—
Siemię lniane . . . . .	—	—	—
Len . . . . .	—	—	—
Tatarka . . . . .	—	—	—

### Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 4 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)	
Pszensica stale	Wypow. żyta 1500
Sierpień 230,50	Wypow. okow. 770,000
Wrzes.-paźdz. 219,50	
Zyto słabo	<b>Kapitały</b>
Sierpień 143,—	Galicyjany 99,25
Sierp.-wrzes. 144,50	Pr. pap. państw. 92,60
Kwiecień-maj 143,50	Poz. 4% list. z. 94,70
Olęj rzep. stale	Poz. list. ren. 95,25
Sierpień 72,—	Austr. los 1860 —
Wrzes.-paźdz. 71,30	Włochy 69,60
Okowita stale	Amerykany 99,50
w miejscu 49,50	Turki 9,50
Sierpień 48,99	7% Rumuń. 15,—
Sierp.-wrzes. 49,99	Pol. lik. l. zast. 55,30
List.-grud. 49,60	Rosyj. bknot. 213,25
Owies —,—	Sreb. rat. aust. 55,10
Sierpień 135,—	Aus. akc. kred. 267,50
	Kolęj Państw 407,50
	Lombardy 115,—
	<b>Szczecin, dnia 4 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)</b>
	Pszensica stalej
	Sierpień 232,—
	Wrzes.-paźdz. 217,50
	Paźdz.-listop. 215,—
	Zyto słabo
	Sierpień 141,—
	Paźdz.-listop. 142,—
	Wrzes.-paźdz. 144,—
	Olęj rzep. wyż.
	Sierpień 72,25
	Wrzes.-paźdz. 71,—
	Kwiecień-maj 71,—
	<b>Berlin, 4 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)</b>
	March. Pozn. kolęj . 14 —
	— — — — — 68 50
	— — — — — 92 60
	Reńska kolęj . . . . . 102 40
	Górnoszląska . . . . . 117 75
	Austr. półn.-wsch. k. 184 50
	Kolęj Rudolfa . . . . . 45 30
	Austr. banknoty . . . 166 10
	Austr. renta złota . . 61 90
	Ros.-Ang. poź. 1871 80 50
	— — — — — 1866. 137 75
	Węg. 6%, asyg. skar. 90 60
	L. z. ros. ziem. ks. 73 4
	Pols. 5% listy zast. 63 4
	Pozn. bank prowinc. 100 1
	Kwilecki Potocki . . . 60 —
	Pozn. sprit. akc. . . . . —
	Bank rzeszy n. . . . . 155 6
	Diskont. udziały . . . 103 3
	Szląsk. stow. bank. . . 82 5
	Centrab. f. Industr. 69 5
	Laurahofe zast. . . . . 65 75
	Pozn. 4% listy . . . . . 94 7
	Pozn. renta . . . . . —

✠

Dnia 4 sierpnia rb. zakończył żywot doczesny, oprzono żyć. Sakramentami, ndsz ojciec najukochańszy śp.

## Józef Bojanowski

w Głubzynie. Ekspartacya zwłok do kościoła parafialnego w miejscu odbędzie się w wtorek dnia 8 m. b. o godzinie 6 wieczorem, dnia następnego nabożeństwo żałobne i pogrzeb o godzinie 10 rano, o czym krewnych i przyjaciół zawiadamiają w smutku pogrążone

(1393)

**dzieci.**

Osobom interesowanym donosi się niniejszém, że (1396)

## SZKOŁA MUZYCZNA J. F. Guniewiczza

przeniesioną została na ulicę śgo Marcina pod nr. 16 (dom w ogrodzie pana Krysiwicza), oraz że nowy kurs **gruntnowej nauki na skrzypcach, fortepianie i śpiewu solowego** z dniem dzisiejszym się rozpoczyna. Bliższych wiadomości udziela się tamże pomiędzy godziną 12 a 2 po południu.

## Miechy do mąki Miechy do zboża

ważące 2 funty celne, a obejmujące 2 centr. w najlepszym gatunku, poleca po jak najtańszych cenach (1370)

## ROBERT SCHMIDT

dawniej Antoni Schmidt  
Poznań, Stary Rynek Nr. 63.

✠

W sobotę dnia 4 m. b. po 11 godzinie w nocy umarła po krótkiej chorobie nasza najukochańsza córka ś. p. (1394)

## Zuzanna

w siódmej wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 7 mb. o godzinie 5 po południu. Stroskani rodzice Jan i Marya Specht. Poznań, Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

## Piękne Ananasy, Pomarańcze i Cytryny poleca S. Sobeski

(1382) **Bazar.**  
Leon Kuczyński fryzyer damski i męzki **Poznań** przy Wilhelm. placu 10

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich **wyrobów z włosów** najnowszego żurnala itd., towary **galanteryjne i perfumerye** po nadzwyczaj umiarkowanych cenach. Warkocze od 5 Marek. N. B. Dla uniknięcia pomyłek uprasza o ścisłe zważanie na firmę. (1010)

Szanownej mojej klienteli miasta i prowincyi zwracam łaskawie uwagę, iż moje od ośmiu lat prowadzoną (1395)

## introligatorynia, zakład wyrobów skórzanych galanteryjnych i pudełek

w maszyny najnowszej konstrukcyi, i wyborowe siły robocze rozwinałem. Polecając się nadal do wykonywania wszelkich w mój zawód wchodzących robót pojedynczo jako i hurtownie, ręczę za predką, rzetelną i akuratną usługę.

## Stanisław Kitka

św. Marcin Nr. 5 parter.  
Zlecenia zamiejscowe uskuteczniają się spieszenie franko za franko.

## Cukiernia i handel win hurtowny Ant. Pfitznera

**Poznań, Stary Rynek Nr. 6.**  
Poleca Szanownej Publiczności swój znaczny skład win czerwonnych wprost z Bordeaux sprowadzonych. Są one po większej części z dobrego roku 1874, butelka od 3 do 8 złp. Kupującym przynajmniej tuzin butelek oblicza się ceny hurtowne resp. znacznie tańsze. (1278)

## Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych St. Ofierskiego Rynek 16/17

poleca szanownej publiczności do zaprowadzania (734) **wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp** we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancją natychmiast.

## Sprzedaję i hurtowna cząstkowa Petroleowych maszyn do gotowania

najnowszych konstrukcyi wraz z należąciami do tego naczyniami

## S. J. Auerbach.

Cennik i rysunki na żądanie gratis.

## Uczniowie

z wyższych zakładów nauk. Berlina znajdują odpowied. pensyą u **Wernikego**, duchownego i rektora szkoły św. Jadwigi w Berlinie przy kościele św. Jadwigi nr. 3. (1388)

Poszukuje się

## spólnika

z kapitałem dość znacznym do księgarni i drukarni, którzyby interes mógł nabyć. Listy znaczone **A. A.** przesłać do ekspedycyi „Kuryera“. (1379)

## Książd majowy,

wydany z Księstwa Poznańskiego, szuka po za granicami Wielkopolski zatrudnienia. Adres wskaże ks. proboszcz **Pobłocki** w **Chełmnie** (Culm WPr.) (1392)

## Abituryent

z Zach. Prus poszukuje posady **domowego nauczyciela**. Bliższa wiadomość w **Eksped. Kuryera Pozn.** (1391)

## Nauczycielka

Polka, posiadająca język francuzki niemiecki, ruski i rysunki, poszukuje miejsca z a a z lub od 1 października r. b. Bliższa wiadomość: zakład fotograficzny Wnój **E. Mirskiej** Poznań. (1397)

## KUCHARKA

znająca się dokładnie na polskiej kuchni, potrzebną jest dla dwóch osób do Wrocławia od śgo Michała. Zgłoś się się pod adresem **Morawski** Breslau, Berlinerstr. 55. (1388)